

JANINA GODŁÓW-LEGIEDŹ

Ekonomia i inżynieria społeczna z perspektywy kryzysu

Wprowadzenie

Inżynieria to termin, któremu w naukach społecznych nadaje się różne znaczenia i który jest źródłem ostrych kontrowersji metodologicznych i politycznych. U zwolenników liberalizmu i filozofów społecznych sceptycznych wobec możliwości poznawczych człowieka termin ten budzi skojarzenia negatywne. Kojarzy się z postawą nazwaną przez Karla Poppera utopijną inżynierią społeczną, związaną z błędnymi założeniami dotyczącymi wiedzy i ludzkiej racjonalności oraz totalitaryzmem i niedemokratycznymi metodami reformowania społeczeństwa. Praktykujący inżynierię utopijną dąży do ustanowienia stanu idealnego według ostatecznych celów i ściśle określonego projektu społeczeństwa. Popper przekonywał, że projekt totalnej rekonstrukcji społecznej jest błędny metodologicznie i groźny politycznie. Wynika z błędnego założenia dostępności niezawodnej wiedzy i możliwości racjonalnego zaplanowania całego życia społecznego, a jego realizacja wymaga silnej scentralizowanej władzy, co zagraża wolności jednostki. Natomiast zwolennicy socjalizmu, reprezentujący niezachwianą wiarę w postęp ludzkiej wiedzy oraz potrzebę i możliwość totalnej rekonstrukcji społeczeństwa, z terminem „inżynieria” wiązali projekty doskonalenia systemów społecznych. W związku z rozwojem rynków finansowych rozpowszechnił się termin „inżynieria finansowa”, a z rozwojem nowych zasad rachunkowości i ich kreatywnym wykorzystywaniem pojawił się także termin „inżynieria księgową”.

Wydawałoby się, że w świetle niepowodzeń centralnego planowania, które jest ucieleśnieniem idei totalnej rekonstrukcji społeczeństwa, a następnie wobec kryzysu finansowego, do którego w znacznym stopniu przyczyniła się inżynieria finansowa i księgową, inżynieria w naukach społecznych powinna być jednoznacznie odrzucona. Wbrew temu przypuszczeniu w artykule będziemy poszukiwać argumentów za inżynierią jako paradygmatem nauki i działania. Nie oznacza to jednak odrzucenia czy „lekceważenia” popperowskiej krytyki inżynierii społecznej;

* Prof. dr hab. Janina Godłów-Legiędź – Katedra Makroekonomii, Uniwersytet Łódzki, e-mail: jani-na@legiedz.com

chodzi raczej o zwrócenie uwagi na błędność wyobrażeń o postępowaniu inżyniera w procesie przekształcania świata przyrodniczego, o nowe pojęcie inżynierii jako metody badawczej i o krytyczną analizę dychotomicznego ujmowania metod nauk społecznych i przyrodniczych. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na te aspekty postawy inżyniera, które są diametralnie odmienne od tych kojarzonych z popperowskim inżynierem utopijnym, a nawet przekonywanie, że zarówno wartość poznawcza, jak i aplikacyjna badań ekonomicznych wzrosłaby, gdyby ekonomiści w swych badaniach poszli śladami inżynierów. Ten cel jest rozpatrywany na dwóch płaszczyznach. Ogólniejsza płaszczyzna rozważań dotyczy znaczenia metodologii badań naukowych oraz sposobu pojmowania racjonalności jako przesłanki działania i poszukiwania prawdy. Drugi poziom analizy dotyczy kontrowersji wokół badań ekonomicznych i edukacji ekonomicznej z perspektywy współczesnego kryzysu.

1. Dlaczego inżynieria społeczna nie powinna być utożsamiana z inżynierią utopijną i dlaczego to pojęcie zasługuje na rehabilitację?

Pierwszego powodu dostarcza sam Popper. Autor ten piętnuje postawę inżyniera utopijnego, ale zaleca metodę inżynierii cząstkowej. Uwzględniając niepewność ludzkiej wiedzy, Popper odrzuca drogę totalnej rekonstrukcji społecznej, lecz uznaje konieczność nieustannego reformowania społeczeństwa. Krytykuje koncepcję Marksa, według której polityka jest dopiero na trzecim miejscu (po zmianach techniki i ekonomicznych stosunkach klasowych) i przypisuje władzy politycznej podstawowe znaczenie. Odrzuca dogmat, że władza ekonomiczna leży u podstaw zła społecznego i przekonuje, że głównym źródłem wszelkiego zła jest każda forma niekontrolowanej władzy. Stąd potrzeba budowy instytucji demokratycznej kontroli władzy ekonomicznej (Popper 1993, t. 1, s. 327–328). Zalecana metoda inżynierii cząstkowej wymaga interwencjonizmu państwowego, ale ma to być interwencja realizowana metodą pośrednią, która polega na tworzeniu systemu prawnego instytucji chroniących jednostkę. Jest to metoda długofalowa, metoda prób i błędów, która umożliwia dyskusje i ciągłe zmiany, których potrzebę ujawnia doświadczenie. Inżynieria cząstkowa wyklucza interwencję bezpośrednią (personalną), czyli nadawanie organom państwa prawa do wszelkich działań, które zostaną uznane za niezbędne do osiągnięcia wyznaczonych w danym okresie celów (Popper 1993, t. 2, s. 140–141).

Drugi powód rehabilitacji inżynierii na gruncie ekonomii jest związany z genezą terminu „inżynieria społeczna”. Termin ten od początku był związany z ideą wykorzystania nauki i wiedzy eksperckiej do rozwiązywania problemów związanych z racjonalnym wykorzystaniem pracy w przedsiębiorstwie, a nie z ideą rewolucyjnej, totalnej i tym samym nierealistycznie ujmowanej zmiany społecznej. Termin wprowadził holenderski przemysłowiec Jacob C. Marken w pracy zatytułowanej

Industrial Social Organization (1900). Marken użył terminu „inżynieria społeczna”, zwracając uwagę na konieczność wykorzystania specjalistycznej wiedzy do rozwiązywania problemów zarządzania ludźmi, tak jak eksperci techniczni rozwiązują problemy zarządzania zasobami materialnymi. Z kolei William Tolman, autor pracy *Social Engineering* (1909) napisał, że relację między kapitałem a pracą najlepiej oddaje słowo wzajemność (*mutuality*)¹, a rozwój ducha współpracy między kapitałem a pracą w warunkach rosnącej złożoności relacji społecznych wymaga stosowania światowego doświadczenia w dziedzinie pracy (Tolman 1909, s. 366). Autor już we wstępie napisał o swojej książce, że będzie ona służyć jako „podręcznik zawierający sugestie i porady w celu praktycznego wykorzystania doświadczeń innych” (Tolman 1909, s. IV). Tolman nie zmierzał zatem do konstruktywistycznego kształtowania rzeczywistości społecznej, lecz zalecał korzystanie z różnorodnych doświadczeń, czyli proponowana przez niego inżynieria mogła być zgodna z liberalną metodą prób i błędów.

Trzeci powód ponownego przemyślenia znaczenia inżynierii jako metody badania gospodarowania i sposobu wpływania na procesy gospodarcze jest wynikiem z jednej strony dokładnego oglądu postawy i metody inżyniera rozwiązującego problemy techniczne powstające w relacji człowieka ze środowiskiem przyrodniczym, z drugiej zaś krytycznej analizy zachodniej filozofii racjonalności i metodologii badań naukowych. Ten trzeci powód jest najważniejszy i może skłaniać do zaskakującej konkluzji, że podejście inżyniera może stanowić dobry punkt wyjścia do krytyki, a następnie pożądanej zmiany metodologii badań ekonomicznych. Oznacza to, że na gruncie nauk społecznych upowszechniło się błędne pojmowanie inżynierii jako metody postępowania stosowanej w rozwiązywaniu problemów technicznych, co jest związane także z kontrowersjami wokół różnic między metodologią nauk społecznych i przyrodniczych. Z uwagi na szczególne znaczenie tej kwestii omówimy ją szerzej.

2. Filozofia inżynierii *versus* zachodni model racjonalności

Inżynieria jest powszechnie pojmowana jako rozwiązywanie problemów praktycznych poprzez bezpośrednie czerpanie z nauk przyrodniczych. Z tej perspektywy krytyka inżynierii społecznej oparta jest na argumentie, że złożoność i specyfika zjawisk społecznych wyklucza bezpośrednie korzystanie z teorii formułowanych na gruncie nauk społecznych w celu kształtowania struktur społecznych. Tymczasem inżynieria człowieka wobec świata przyrodniczego nie jest oparta na bezpośrednim czerpaniu z teorii naukowych i warto też dodać, że raczej nie przyjmuje formy totalnej przebudowy środowiska przyrodniczego. Projekt taki jest trudny

¹ Warto podkreślić, że wzajemność jako ważna cecha stosunków ekonomicznych jest akcentowana za Johnem R. Commonssem w literaturze instytucjonalnej, w której za pierwszorzędne zadanie ekonomii uznaje się badanie współdziałania ludzi, a za podstawową jednostkę analizy ekonomicznej jest przyjmowana transakcja (Williamson 2009, s. 456).

do wyobrażenia, a realizacja projektów przebudowy większych fragmentów przyrody (np. zamiany obszarów pustynnych w pola uprawne czy zmiany biegu rzek) powoduje trudne do przewidywania skutki i stwarza ogromne trudności z powodu złożoności i wielości powiązań systemowych². Kontrowersyjne jest zatem przyjmowane czasem w metodologii ekonomii założenie, że przedmiot badań nauk przyrodniczych jest mniej złożony niż przedmiot nauk społecznych. Podstawowy problem nauk społecznych jest raczej związany z większą zmiennością środowiska społecznego i większą trudnością oddzielenia podejścia pozytywnego od normatywnego. Tę ostatnią trudność powiększa dominujące podejście metodologiczne zakładające istnienie wolnej od aksjologii ekonomii pozytywnej.

Inżynieria jest ujmowana także jako działalność tworząca pomost między nauką a przemysłem oraz między nauką i przemysłem a społeczeństwem. Podczas gdy nauka jest skoncentrowana na wyjaśnianiu świata i zmierza do budowania teorii wyjaśniających to, *co jest*, inżynieria to sfera działania, w której celem jest zmienianie świata i w której stosuje się logikę tego, *co mogłoby być* i tego, *co jest możliwe*. Celem człowieka nauki jest prawda; dla inżyniera prawda jest instrumentem służącym do tworzenia rzeczy użytecznych dla człowieka (Callaos 2008). Ale podział na badaczy naukowych i inżynierów nie ma charakteru dychotomicznego. Cele i metody uczonego i inżyniera przenikają się i wzajemnie uzupełniają. Działalność inżynierska dostarcza materiału badawczego i może dostarczać podstawy do testowania teorii naukowych. Nauka dostarcza inspiracji do działalności mającej na celu przetwarzanie środowiska przyrodniczego i społecznego. Zatem słuszny jest postulat, aby nie ujmować nauki i inżynierii w porządku hierarchicznym – ani z punktu widzenia ich intelektualnej wartości, ani aplikacyjności. Trudności z organizowaniem kontrolowanych eksperymentów w ekonomii i falsyfikowaniem wiedzy ekonomicznej sprawiają, że postulat ten na gruncie nauk ekonomicznych nabiera szczególnego znaczenia. Warto, aby ekonomista przyjmował postawę inżyniera nie tylko dlatego, że – jak zauważył Mankiw (2008, s. 29) – „Bóg zesłał makroekonomistów na ziemię nie po to, by wysuwali i testowali eleganckie teorie, lecz by rozwiązywali praktyczne problemy”. Inżynieria zasługuje na uwagę jako metoda postępowania badawczego w ekonomii, która zakłada ścisły związek poznania i działania i która jest oparta na kontyngencji, woli tworzenia i prawdopodobieństwie.

Takie szerokie, interesujące z perspektywy dyskusji metodologicznych w ekonomii, spojrzenie na inżynierię zaproponował Steven L. Goldman. Inżynieria według Goldmana to nie praktyczna ludzka działalność skierowana na przetwarzanie świata, będąca przeciwieństwem badania naukowego, lecz jeden z dwu paradygmatów racjonalności obecnych w zachodniej kulturze i nauce. Inżynieria to paradygmat przeciwstawny do dominującego od czasów starożytnej Grecji paradygmatu racjonalności opartego na konieczności, pewności i uniwersalności. Dominujące podejście do ra-

² W. Kwaśnicki w interesującym komentarzu do artykułu S. Małeckiego-Tepichta (2012), porównując postępowanie ekonomistów i inżynierów, zauważa, że inżynierowie i fizycy wykorzystują modele naukowe bardzo ostrożnie, stosując metodę kolejnych przybliżeń, a projektując swoje systemy (most, budynek czy statek kosmiczny), zakładają, że powinny one wytrzymać przeciążenia co najmniej o 50–60% wyższe od oczekiwanych warunków (Kwaśnicki 2012, s. 387).

cyjności oznacza, że ceni się i poszukuje tego, co absolutnie pewne i uniwersalne, a źródłem tej pewności jest nieomylny rozum. Jednocześnie zakłada się, że możliwe i konieczne jest odróżnienie tzw. faktów od wartości, a w procesie poznania naukowego priorytet zyskuje tworzenie abstrakcyjnych modeli i rozumowanie oparte na dedukcji. Niedostępnym wzorem poznania naukowego w paradygmacie racjonalności opartej na konieczności i uniwersalności jest matematyka.

Temu dominującemu podejściu Goldman przeciwstawia paradygmat inżynierii, w którym za pierwszorzędne cechy przedmiotu badań i działań człowieka uznaje się przypadkowość, konkretność i trudność oddzielenia faktów od wartości. Niedoceniana w „wysokiej” kulturze Zachodu inżynieria (jako metoda poznawania i działania) jest wrażliwa na to, co przypadkowe, jest zależna od sądów wartościujących i wysoce partykularna. Rozwiązania problemów według tego podejścia zależą od kontekstu, są pluralistyczne, obciążone niepewnością, podatne na zmianę w czasie, ludzkie działanie i wartościowanie (Goldman 2004, s. 163). Głęboka różnica między nauką (opartą na panującym paradygmacie) a inżynierią polega na tym, że prawda, do której zmierza ta pierwsza jest jedna, natomiast projekt realizowany w ramach inżynierii jest zawsze pluralistyczny, otwarty i umieszczony w określonym kontekście. Pójście śladami paradygmatu inżynierii i odpowiednia modyfikacja metodologii współczesnej nauki zmniejszyłaby rozdźwięk między teorią a praktyką powstały wskutek dominacji błędnego modelu poznania naukowego i otworzyła nową przestrzeń dla dyskusji wyłaniających się nieustannie dylematów moralnych i politycznych.

Tabela 1
Zbiory określeń dwóch koncepcji poznania

Koncepcja oparta na zasadzie dostatecznej przyczyny	Koncepcja oparta na zasadzie przyczyny niedostatecznej
Intelekt	Wola
Rzeczywistość	Doświadczenie
Wiedza	Przekonanie
Prawda	Opinie
Pewność	Prawdopodobieństwo
Obiektywizm	Subiektywizm
Uniwersalność	Konkretność
Absolutny	Względny
Konieczny	Przypadkowy
Dedukcja	Indukcja
Abstrakt	Konkret
Teoria	Praktyka
Kontemplacja	Działanie
Rozumienie	Zastosowanie
Przewidywanie	Antycypacja
Jednolity	Pluralistyczny
Zamknięty	otwarty
Bezczasowy	Historyczny
Utopijny	Kontekstowy

Różnicę między dominującym w nauce podejściem a proponowanym podejściem opartym na inżynierii ujawnia przeciwstawienie dwóch modeli poznania: modelu opartego na zasadzie dostatecznej przyczyny i koncepcji poznania opartej na zasadzie niedostatecznej przyczyny. Ten pierwszy model jest oparty na kartezjańskiej wierze w nieomylny rozum, drugi jest związany z ograniczoną racjonalnością i uznaniem roli przypadku. Goldman przybliży te modele, przytaczając dwa zbiory słów (tabela 1).

3. Interpretacja racjonalności i dominująca metodologia ekonomii

Dobłą ilustracją dominacji w zachodniej kulturze i nauce paradygmatu racjonalności opartej na konieczności i uniwersalności może być sytuacja w badaniach ekonomicznych i nauczaniu ekonomii. Ekonomia dostarcza także świadectw negatywnych konsekwencji tego paradygmatu. W głównym nurcie ekonomii dążenie do zbudowania uniwersalnej, pewnej wiedzy prowadziło do koncentracji badań na stanie równowagi ekonomicznej, pojmowanej jako stan optymalny, będący wynikiem dążeń racjonalnych i świetnie poinformowanych podmiotów gospodarczych do maksymalizacji użyteczności i zysków. Temu kierunkowi badań ekonomicznych, który zaznaczył się wyraźnie od rewolucji marginalistycznej, towarzyszyła wzrastająca fascynacja matematyką i postęp formalistycznych technik badawczych. To podejście prowadziło do zmniejszania znaczenia, a czasem nawet ignorowania instytucjonalnych warunków gospodarowania. Najważniejszą konsekwencją tego jest to, że niedoceniane są zmieniające w czasie i przestrzeni ludzkie przekonania oraz moralne, prawne i ekonomiczno-techniczne uwarunkowania mechanizmu popytu i podaży, który od czasów Adama Smitha jest uważany za podstawę ładu ekonomicznego. Podręczniki ekonomii wypełniają wykresy krzywych popytu i podaży bez poświęcenia dostatecznej uwagi warunkom kształtującym zachowania i siłę ekonomiczną podmiotów gospodarczych i rozstrzygających o ilościach dóbr i usług oferowanych i zapotrzebowanych. Mimo że główne szkoły myśli ekonomicznej są uważane za kontynuację doktryny autora *Bogactwa narodów*, doktryna ta jest często błędnie rozumiana. Wciąż trwają nieporozumienia wokół koncepcji *homo oeconomicus* jako teorii racjonalności i motywów ludzkiego działania, a także uproszczone interpretacje idei niewidzialnej ręki rynku oraz utrzymuje się skłonność do dychotomicznego traktowania rynku i państwa³.

Konsekwentne dążenie do uściślenia analizy ekonomicznej i do zbliżenia teoretyczno-metodologicznego statusu ekonomii do nauk przyrodniczych sprawiało, że smithowska idea rynku jako spontanicznego procesu społecznego uwarunkowanego instytucjonalnie była stopniowo pozbawiana treści moralnych. Koncepcja równowa-

³ Warta odnotowania i szerszej dyskusji jest interpretacja rozwoju i istoty ekonomii, zaproponowana w książce *Ekonomia dobra i zła* (Sedlacek 2012). Sedlacek akcentuje, że popularne odczytanie Adama Smitha doprowadziło do wypaczenia teorii ekonomicznych, a najważniejszy wniosek, który powinniśmy wyciągnąć z dorobku ojca ekonomii jest taki, że ekonomia musi uwzględniać kwestię moralności (Sedlacek 2012, s. 224).

gi gospodarczej została sformalizowana i upowszechniło się pojmowanie ekonomii zgodne z definicją Lionela Robbinsa, która ignoruje problemy wiedzy, koordynacji i instytucji (Hayek 1978, Coase 1990, Marciano 2007, Schotter 2008). Towarzyszyła temu polaryzacja myśli ekonomicznej. Nowa ortodoksja, koncentrując się na budowaniu uniwersalnych modeli działania ekonomicznego, wykluczała z pola badań instytucje i stawała się coraz bardziej statyczna i ahistoryczna; monopol na analizę kontekstową i instytucjonalną zyskiwała ekonomiczna heterodoksja⁴.

Istotnym czynnikiem prowadzącym do redukcji pluralizmu metodologicznego w ekonomii był rozwój ekonometrii (Pinto 2011, s. 436). Po II wojnie światowej w toczącym się nieustannie w ekonomii sporze między zwolennikami rynku i interwencjonizmu państwowego szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść interwencjonistów, a ekonometria okazała się nie tylko niezwykle atrakcyjnym narzędziem polityki gospodarczej, lecz także wpływała na kierunki i zakres badań ekonomicznych. Ta siła ekonometrii – zarówno w krajach z gospodarką centralnie planowaną, jak i rynkową – jest zadziwiająca, zważywszy z jednej strony na socjologiczne nastawienie ekonomii marksistowskiej, z drugiej zaś na krytycyzm wobec ekonometrii ze strony Johna M. Keynesa, o którym sądzi się przecież, że był ekonomistą o największej sile oddziaływania po II wojnie światowej. O stopniu sceptycyzmu Keynesa wobec ekonometrii może świadczyć jego metafora ekonometrii jako alchemii. Za tym porównaniem przemawiają zdaniem Keynesa trzy argumenty. Po pierwsze, ekonometria próbuje dokonać przemiany danych ekonomicznych (metale nieszlachetne) w parametry (złoto). Po drugie, ekonometria jest traktowana jako eliksir, który jest dla ekonomisty źródłem honoru, szacunku i długiego życia akademickiego. Po trzecie, ekonometria jest traktowana jako alkahest, który pozwala wszystko rozpuścić (Pinto 2012, s. 337).

Keynesowski sceptycyzm wobec ekonometrii i wizja ekonomii jako nauki tkwiącej głęboko w filozofii, etyce i psychologii nie uchroniły idei *Ogólnej teorii zatrudnienia i procentu* przed transformacją w duchu formalistycznym. Szczególną rolę odegrał tu model *IS-LM*, który udowodnił przydatność walrasowskiego modelu równowagi ogólnej i pozwalał na uprawianie matematycznego modelowania w badaniach makroekonomicznych i w procesie nauczania. Interpretacja ekonomii Keynesa w postaci modelu *IS-LM* spowodowała usunięcie na margines tych wątków idei keynesowskich, które korespondowały z myślą instytucjonalną, a nawet austriacką i umożliwiła tryumf rewolucji formalistycznej, a jednocześnie pozwoliła zachować istotne filary ekonomii neoklasycznej. W ten sposób mimo rewolucji keynesowskiej koncepcja równowagi ogólnej i założenie instrumentalnej racjonalności pozostawały istotnymi elementami ekonomii drugiej połowy XX w.

Opozycja wobec kierunku rozwoju głównego nurtu ekonomii po II wojnie światowej była najpierw domeną szkoły austriackiej. Wynikało to zarówno z przyczyn politycznych, jak i metodologicznych. Tym ostatnim należałoby przypisać chyba decydujące znaczenie. Specyfika austriackiego podejścia, rozwinięta

⁴ Nowsza krytyka tej tendencji współczesnej ekonomii była głównie dziełem M. Blauga (2003), D. Colandera (2001), G. Hodgsona (2004) i R. Nelsona (2002). Więcej na ten temat w pracy J. Godłów-Legiędź (2010).

zwłaszcza pod wpływem słynnego sporu o racjonalność gospodarki socjalistycznej, polegała na eksponowaniu problemu wiedzy, niepewności i instytucji oraz poemowaniu równowagi jako tendencji ujawniającej się w procesach gospodarczych, a nie idealnego stanu końcowego. Przekonanie, że te cechy przedmiotu badań ekonomicznych są nie do uchwycenia i zrozumienia za pomocą metod ilościowych, determinowało negatywny stosunek szkoły austriackiej do tych metod i do postępującej formalizacji teorii ekonomicznej.

Z czasem krytyczny stosunek do sposobu interpretowania w głównym nurcie ekonomii ludzkiej racjonalności zdobywał większy oddźwięk dzięki badaczom analizującym psychologiczne i instytucjonalne przesłanki gospodarowania. W 1978 r. Nagrodą Nobla uhonorowano autora koncepcji ograniczonej racjonalności, Herberta Simona, który tak trafnie zauważył już w pracy wydanej po raz pierwszy w 1947 r., że „nauki społeczne w swoim sposobie traktowania racjonalności cierpią na poważną schizofrenię. Na jednym biegunie znajdują się ekonomiści, którzy przypisują człowiekowi ekonomicznemu wszechwiedzę i nedorzeczną racjonalność. (...) Na drugim biegunie znajdują się nurty psychologii społecznej (wiele z nich czerpie z Freuda), które próbują zredukować całe poznanie do afektu” (Simon 2007, s.110). Rozwój nowej ekonomii instytucjonalnej podważył tę dwubiegunowość. Dzięki badaniom takich postaci, jak James Buchanan, Ronald Coase, Douglass North, Geogrey Hodgson, Oliver Williamson czy wreszcie Elinor Ostrom w głównym nurcie ekonomii dostrzeżono instytucjonalne uwarunkowania racjonalności i ludzkich wyborów. Z kolei rozwój ekonomii behawioralnej świadczy o świadomości konieczności analizy psychologicznych uwarunkowań sposobu podejmowania decyzji i krytycznego podejścia do tradycyjnej ekonomicznej teorii konsumenta, przedsiębiorstwa i rynku. Znaczenie i znajomość psychologicznego podejścia wzrosła najpierw w związku z przyznaniem Nagrody Nobla w 2002 r. psychologowi Danielowi Kahnemanowi i propagatorowi eksperymentów w ekonomii Vernonowi Smithowi, a następnie gdy interpretując kryzys finansowy, rozwijano keynesowską ideę „zwierzęcych instynktów”⁵.

Liczne nagrody przyznane ekonomistom krytycznym wobec ekonomii neoklasycznej dowodzą, że ekonomia nie jest monolityczna. Na czym zatem polega problem? Dlaczego wciąż wydaje się aktualna krytyka Romana Frydmana i Michała Goldberga, autorów teorii niedoskonałej wiedzy? W centrum uwagi tych autorów jest niedoskonałość wiedzy zarówno z punktu widzenia podejmowania decyzji ekonomicznych, jak i konstruowania dobrych modeli gospodarki. Podkre-

⁵ Ekonomia behawioralna wbrew swej nazwie nie odwołuje się do behawioralnego nurtu w psychologii i nie zajmuje jednolitego stanowiska wobec racjonalności ani nie wyprowadza jednakowych wniosków politycznych ze swych koncepcji, ale zajmuje krytyczne stanowisko wobec neoklasycznej koncepcji racjonalności. Porzucając dominującą koncepcję racjonalności jako normatywną, ekonomiści behawioralni badają, jak ludzie rzeczywiście dokonują wyborów i starają się tworzyć pozytywną teorię ludzkich zachowań. Badania Kahnemana potwierdzają pogląd, który rozwijał już Simon, że jednostki nie angażują się w proces optymalizacji, że robią to, co jest zadowalające w określonym kontekście. Wkład Kahnemana polega na dowodzeniu, że podejmując decyzje ludzie często albo nie dokonują logicznej analizy sytuacji, albo podejmując analizę popełniają błędy wynikające z niedoskonałości swych zdolności poznawczych, ulegają wpływom emocji, norm społecznych i czynników kulturowych.

śląją oni, że sposób podejmowania przez jednostki decyzji ekonomicznych i wyniki tych decyzji nie mogą być z góry w pełni określone. Wynika to z samej istoty twórczego działania (kreatywność zakłada nieprzewidywalność) i tego, że decyzje jednostek zależą nie tyle od preferencji opartych na obiektywnie racjonalnych przesłankach, jak zakłada neoklasyczna ekonomia, lecz od indywidualnej percepcji zmian zachodzących w środowisku społecznym i subiektywnych przewidywań skutków tych zmian (Frydman, Goldberg 2009, s. 30–35).

Nawiązując do Webera, Schumpetera i Knighta, a przede wszystkim do Hayeka, zwolennicy teorii wiedzy niedoskonałej ze zdumieniem wskazują na ironię tkwiącą w tym, że w ciągu ostatnich trzydziestu lat rozwój mechanistycznego modelowania decyzji ekonomicznych towarzyszył stopniowemu rozkładowi systemu opartego na centralnym planowaniu. Współcześni ekonomiści tworzący zdeterminowane modele wydają się nie rozumieć tego, czego dowodzili Hayek i Knight, że „dynamika gospodarek kapitalistycznych nie daje się ująć we właściwy sposób za pomocą całkowicie zdeterminowanych modeli, które mogą być przetworzone przez komputer” (Frydman, Goldberg 2009, 30). Wskazując takie przyczyny niepowodzeń ekonomicznego modelowania jak ograniczona wiedza podmiotów gospodarczych, polityków i ekonomistów tworzących modele, zmienność środowiska ekonomicznego, niemożliwość sprowadzenia problemów ekonomicznych do problemów ilościowych rozwiązywalnych przez komputery, autorzy teorii wiedzy niedoskonałej potwierdzają konieczność zmiany metodologicznej w kierunku paradygmatu nazwanego przez Goldmana paradygmatem inżynierii.

Problem, z którym boryka się ekonomia, polega prawdopodobnie na tym, że brakuje dostatecznego przekazu bogactwa wiedzy ekonomicznej do decydentów politycznych i do procesu edukacji ekonomicznej. Ekonomia neoklasyczna i doktryna keynesowska w uproszczonej interpretacji zdominowała proces politycznych decyzji i większość podręczników akademickich. Osobiste doświadczenia pozwalają nam przede wszystkim na ocenę sytuacji w tym zakresie w Polsce.

W Polsce po II wojnie światowej potrzeby gospodarki centralnie planowanej oraz wybitna pozycja i sukcesy Oskara Langego stanowiły podstawy bujnego rozwoju podejścia ilościowego i ekonometrii, ale w procesie edukacji ekonomicznej zachowywano pewną równowagę. Podstawą kursów ekonomii była ekonomia marksistowska, ale było także miejsce dla historii myśli ekonomicznej. Transformacja polityczna i gospodarcza w Polsce była związana z przyjęciem nowych podstaw programowych, przyjęto kanony dominujące przede wszystkim w amerykańskich i brytyjskich podręcznikach. Oznaczało to oparcie edukacji i polskiej ekonomii na dość niespójnym konglomeracie wiary w mechanizm rynkowy, zasadach ekonomii keynesowskiej i metodologii neoklasycznej. Na szczęście polskie podłoże kulturowe było do pogodzenia z systemem gospodarczym przeniesionym z rozwiniętych gospodarek zachodnich. Przebieg polskiej transformacji można uznać za pomyślny. Ale niepokój budzi bezkrytyczne przyjmowanie wzorców ekonomii amerykańskiej w procesie badań naukowych i w edukacji. Eliminowanie metodologii i historii myśli ekonomicznej z programów nauczania, w znacznej części pod wpływem gry interesów przedstawicieli różnych subdyscyplin nauko-

wych, sprawia, że kształcenie ekonomiczne jest pozbawione dostatecznej dozy dyskusji i w dużej mierze krytycyzmu. Priorytet dawany metodom ilościowym, ekonometrii i rozważaniom skoncentrowanym na analizie modelowej w badaniach i edukacji sprzyja napływowi najzdolniejszych do określonych subdyscyplin, osłabiając takie subdyscypliny jak ekonomia instytucjonalna, metodologia, historia myśli ekonomicznej. Tym samym znajduje potwierdzenie przypuszczenie, że nie są to obiecujące i warte uwagi przedmioty badań i edukacji.

4. Inżynieria i ekonomia z perspektywy kryzysu finansowego

Dyskusja o metodologicznym statusie i kondycji współczesnej ekonomii nabrała znaczenia w wyniku ostatniego kryzysu finansowego i niepewności w gospodarce światowej, która jest konsekwencją tego kryzysu⁶. Kryzys znacząco podważył wiarę w osiągnięcia głównego nurtu ekonomii i wynikającą z nich moc doradców i ekspertów ekonomicznych. Niezależnie od diagnozy przyczyn kryzysu reputacja ekonomii ucierpiała. A jakie z tego punktu widzenia można wyprowadzić wnioski dotyczące inżynierii społecznej? Odpowiedź zależy od tego, o jakiej inżynierii mówimy. Jeżeli odwołamy się do pojęcia inżynierii utopijnej, zbudowanego na błędnym wyobrażeniu, że inżynier rozwiązujący problemy techniczne bezkrytycznie wierzy w możliwości kształtowania środowiska naturalnego, a jego działalność polega na prostym stosowaniu teorii naukowych, to kryzys finansowy możemy uznać za wynik działań inspirowanych tak rozumianą postawą inżynierii społecznej. Zauważmy jednak, że tak pojmowana inżynieria społeczna wymaga założeń epistemologicznych charakterystycznych dla paradygmatu racjonalności opartej na konieczności. Utopijny inżynier społeczny musi zakładać, że ma pełną wiedzę niezbędną do realizacji swojego projektu i że ta wiedza oraz natura rzeczywistości umożliwiają pełną kontrolę nad przekształcanym środowiskiem. Wychodząc z takiego punktu widzenia można w inżynierii społecznej upatrywać źródła działań, które przyczyniły się do głębokości współczesnego kryzysu finansowego.

Bezkrytyczne stosowanie nowych instrumentów finansowych, tworzenie nowych form funduszy inwestycyjnych obiecujących wysokie stopy zwrotu niezależnie od stanu koniunktury gospodarczej, wielki zakres stosowania dźwigni finansowej i wreszcie dopuszczenie do ogromnego rozrostu sektora finansowego – to wszystko wydaje się świadczyć o wierze w nieograniczone możliwości ludzkiej wiedzy i kontroli nad procesami ekonomicznymi, czyli o tym, co zdaniem Goldmana jest istotą dominującego paradygmatu zachodniej nauki. Za bezpośredni skutek tego paradygmatu na gruncie nauk ekonomicznych można uznać rozwój matematycznych metod określania ryzyka i ich stosowanie w taki sposób, jakby wykorzystanie matematyki finansowej gwarantowało przewyżczenie prawidłowości,

⁶ W polskiej literaturze na uwagę zasługuje ostry ton i śmiały język krytyki zaprezentowany przez S. Małeckiego-Tepichta (2012).

że nadzieja wysokiej stopy zwrotu z inwestycji musi być związana z koniecznością podjęcia wysokiego ryzyka. Wiara w matematyczny rygor narzędzi wyceny ryzyka instrumentów finansowych i oceny kondycji finansowej agencji ratingowych stwarzały dość powszechną iluzję, że wszystko jest pod kontrolą, podczas gdy bieg wypadków pokazał, że instrumenty pochodne przyczyniały się do zwiększenia poziomu ryzyka w systemie ekonomicznym. Innowacje na rynkach finansowych obiecujące zmniejszenie ryzyka doprowadzały do jego zwiększenia w trojaki sposób. Po pierwsze, wykorzystanie nowych instrumentów finansowych przyczyniło się do powstania nowych powiązań w systemie ekonomicznym i tym samym system ten stał się bardziej wrażliwy na wszelkie zmiany i kumulację nierównowagi. Po drugie, krótkowzroczne przekonanie, że dzięki nowym rozwiązaniom zmniejszyło się ryzyko inwestycji, prowadziło do zachowań bardziej ryzykownych, do zmniejszenia dyscypliny ekonomicznej i ignorowania ograniczenia budżetowego. Po trzecie, zastosowanie skomplikowanych modeli matematycznych i zaawansowanych technologii sprawiło, że bezpośrednia kontrola człowieka nad komplikującym się systemem zależności stawała się iluzoryczna; gwałtownie rosła asymetria informacji i systemy monitorowania nie nadążały za gwałtownym rozwojem systemów realizacji transakcji w sytuacji znacznego osłabienia funkcji mechanizmu cenowego⁷. Źródło słabości ekonomii polegającej na niedostrzeganiu powyższych konsekwencji innowacji finansowych można upatrywać w błędnej metodologii twórców teorii ekonomicznych, metodologii wpływającej z krytykowanego przez Goldmana paradygmatu racjonalności.

Spektakularnego przykładu zawodności dominującej metodologii dostarczyli laureaci Nagrody Nobla z 1997 r., nagrodzeni za opracowanie metody wyceny instrumentów pochodnych: Myron S. Scholes i Robert C. Merton. Przekonywali oni, że instrumenty pochodne przyczyniają się do rozwiązania problemu asymetrii informacji i że dzięki nieregulowanemu obrotowi tymi instrumentami klienci otrzymują lepsze usługi finansowe niższym kosztem. Scholes (1997, s. 141) w swym wykładzie powiedział m. in.: „Banki inwestycyjne już nie tylko organizują transakcje i pełnią funkcje doradcze, ale przyjęły nowe podejście i zaczęły świadczyć usługi bardziej zintegrowane, skierowane na rozwiązywanie złożonych problemów swoich klientów na całym świecie. Dynamiczny rozwój teorii finansów sprawił, że instytucje finansowe mogą zaspokajać te wyrafinowane potrzeby efektywniej i niższym kosztem niż było to możliwe wcześniej. Mariaż szkół i instytutów ekonomicznych z inżynierami, matematykami, fizykami i informatykami doprowadził do skuteczniejszych i tańszych technik finansowych umożliwiających rozwiązywanie problemów klientów”.

Scholes wyraził tu dość powszechną w głównym nurcie ekonomii przed wybuchem kryzysu wiarę w niemal nieograniczone możliwości rozwiązywania problemów związanych z niepewnością i przypadkowością. Kwintesencją tej wiary i dominującego paradygmatu nauk ekonomicznych, zgodnego z paradygmatem całej

⁷ Liczne opinie ekspertów o braku skutecznych systemów kontroli transakcji z powodu ich złożoności przytoczone są w pracy Surdykowskiej i Kutery (2009, s. 138).

zachodniej nauki opartym na konieczności i nieomylnym rozumie, jest dynamicznie rozwijająca się dziedzina finansów nazwana inżynierią finansową. W kontekście kryzysu, nawiązując do negatywnych konotacji związanych z pojęciem inżynierii w ekonomii, zaczęto pisać krytycznie nie tylko o inżynierii finansowej, ale także o agresywnej inżynierii księgowej⁸ i intelektualnej. Za istotę tych różnych form złej inżynierii uznano „wykorzystanie asymetrii wiedzy i informacji między stronami rynku do „rozproszenia” ryzyka faworyzującego jedną ze stron transakcji” (Surdykowska, Kutera 2009, s. 113). Należałoby do tego dodać asymetrię między wyobrażeniami ekonomistów o posiadanej wiedzy i możliwościach kontrolowania procesów ekonomicznych a ich rzeczywistymi możliwościami.

5. Makroekonomista jako inżynier

Podjęcie, do którego zmierzamy śladem Goldmana, jest zasadniczo odmienne od stanowiska przedstawionego przez Mankiwa w znanym artykule *The Macroeconomist as Scientist and Engineer* (Mankiw 2006, polski przekład 2008). Jednakże artykuł Mankiwa zasługuje na uwagę i to nie tylko ze względu na użycie terminu inżynieria. Mankiw dokonał bowiem w tym artykule syntetycznej oceny makroekonomicznych badań naukowych, ich wpływu na politykę, a także na proces edukacji ekonomicznej, a następnie po zmianie stanu gospodarki światowej w wyniku kryzysu finansowego napisał kolejny artykuł *Crisis Economics*, w którym nie nawiązując do swego poprzedniego artykułu przedstawia nowe oceny i zmienia stanowisko wobec inżynierii makroekonomicznej.

Przed kryzysem Mankiw z aprobatą pisał o roli ekonomistów w kształtowaniu polityki ekonomicznej; akcentował różnicę między inżynierią, rozumianą jako wykorzystanie wiedzy ekonomicznej i aktywność ekonomistów w polityce, a kierunkami i osiągnięciami makroekonomii ostatnich trzydziestu lat. Zwracał uwagę na charakteryzujące współczesną makroekonomię napięcie między keynesistami i nowymi klasykami oraz między krótko- i długookresowym punktem widzenia. Zauważył, że ekonomiści o nastawieniu keynesistowskim wykazują większą skłonność do zajmowania się doradztwem i polityką ekonomiczną oraz że postęp badań makroekonomicznych, którego dokonali nowi keynesiści i nowi klasycy, wywarł niewielki wpływ na politykę ekonomiczną i na sposób nauczania makroekonomii.

Oceniając wpływ nauki na politykę banku centralnego zanegował pogląd, że bankowość centralna pozostawała pod silnym wpływem literatury przeciwstawiającej reguły działaniom dyskrejonalnym. Dyskredytując wpływ teorii niespójności w czasie na politykę, przekonywał, że obserwowane na świecie zmniejszenie inflacji nie jest związane z prowadzeniem polityki opartej na strategii celu infla-

⁸ Inżynieria księgowa pojawiła się wskutek konieczności wyceny bilansowej instrumentów pochodnych i wprowadzenia nowych standardów rachunkowości, a zwłaszcza koncepcji wartości godziwej. Konsekwencją tego był wzrost ryzyka błędnej wyceny bilansowej i zwiększenie zakresu decyzji uznaniowych (Surdykowska, Kutera 2009, s. 98).

cyjnego. Jako dowód na to, że strategia celu inflacyjnego nie jest koniecznym warunkiem dobrej polityki monetarnej, przytoczył przykład polityki prowadzonej przez System Rezerwy Federalnej pod kierownictwem Alana Greenspana. Mankiw przytoczył opinię, że „w pełni uprawnione jest określenie Greenspana mianem «największego bankiera centralnego, który kiedykolwiek się narodził»” (Mankiw 2008, s. 99–100) i stwierdził: „Greenspan dowiódł że banki centralne mogą osiągać pożądane wyniki posługując się polityką pieniężną w sposób mocno dyskrejonalny” (Mankiw 2008, s. 100).

Przeciwstawiając naukę i inżynierię, Mankiw dał wyraz nie tylko swego przekonania o korzyściach płynących z wąsko rozumianej inżynierii, lecz także generalnie pozytywnej oceny ekonomistów zaangażowanych w politykę, stosujących strategię „ograniczonej uznaniowości”, przyjmujących raczej krótkookresowy punkt widzenia i nienadążających za najnowszymi koncepcjami teoretycznymi. „Fakt, że współczesne badania makroekonomiczne nie są szeroko wykorzystywane przy podejmowaniu decyzji w ramach polityki makroekonomicznej, jest sam w sobie przekonującym dowodem ich niewielkiej praktycznej przydatności. Być może badania makroekonomiczne doprowadziły do postępu z naukowego punktu widzenia, ale nie przyczyniły się znacząco do wzbogacenia inżynierii makroekonomicznej” (Mankiw 2008, s. 102).

Mankiw poczynił także ciekawą obserwację dotyczącą nauczania makroekonomii. Zauważył, że w najślawniejszych podręcznikach makroekonomii na średnim poziomie dominuje tradycja zapoczątkowana przez Samuelsona i Solowa, której podstawą jest synteza neoklasycysto-keynesistowska i model *IS-LM*. Mimo znaczących zmian teorii wprowadzonych przez ekonomię podaży nie było rewolucji w nauczaniu makroekonomii, co kontrastowało z sytuacją, która zaistniała w wyniku rewolucji keynesowskiej, kiedy to w 1948 r., gdy pojawiło się pierwsze wydanie podręcznika Samuelsona, „nauczyciele na całym świecie szybko i zdecydowanie przyjęli nowe podejście” (Mankiw 2008, s. 103).

Kryzys wkrótce pokazał krótkowzrocność stosowanej strategii gospodarczej i zaangażowanych w niej ekonomistów, a tym samym ujawnił krótkowzrocność ocen Mankiwa i ostudził jego entuzjazm dla politycznej aktywności ekonomistów. Pod naciskiem skutków kryzysu finansowego z wielkim sceptycyzmem Mankiw napisał o środkach zaradczych podjętych przez prezydenta Obamę i jego doradców opierających się na doktrynie keynesowskiej. Podkreślił trudność określenia i przewidywania wpływu wydatków państwowych i cięć podatkowych na koniunkturę, ale zmieniając tak zasadniczo stanowisko, nie zauważył, że aktywność polityczna keynesowskich ekonomistów i ideologia keynesowska mająca tak silną pozycję w edukacji ekonomicznej musiała mieć wpływ na bieg wypadków prowadzący do kryzysu. Zauważmy też, że jeżeli Mankiw nie mylił się w swym artykule z 2006 r. (polskie wydanie 2008) co do braku wpływu nowej makroekonomii klasycznej na politykę, to stawia to ten nurt ekonomicznego myślenia w bardziej korzystnym świetle niż jest to powszechnie przyjmowane pod wpływem doświadczeń kryzysu.

O tym, jak drastycznej zmianie uległo stanowisko Mankiwa świadczy najlepiej to, że rozważając relację między ekonomią a polityką w artykule napisanym

pod wpływem doświadczeń kryzysu stwierdził, że wszyscy ekonomiści (zarówno ci występujący w roli naukowców, jak i inżynierów) powinni iść śladami mądrej rady Milтона Friedmana, który napisał: „Funkcja ekonomisty w dyskusji o polityce ekonomicznej polega na opisywaniu tego, co należałoby zrobić w świetle tego, co zrobić można, abstrahując od polityki, a nie przewidywanie, co jest politycznie możliwe” (Mankiw 2010, s. 32). Jest to stanowisko przeciwstawne do poglądu rozwijanego w nowej ekonomii instytucjonalnej, w której akcentuje się znaczenie polityki z perspektywy kosztów transakcji. Ronald Coase, Oliver Williamson i Douglass North podkreślają, że warunki transakcji i ograniczenia, które polityka nakłada na możliwości ekonomiczne są tak samo realne jak ograniczenia technologii produkcji. Nie można zatem zakładać rozdzielenia aspektów ekonomicznych i politycznych. A z tego wynika, że „albo ekonomista musi włączać politykę do ekonomii od początku, albo analityk polityczny musi poprawiać ekonomię. Jeżeli żadna ze stron nie ma kwalifikacji, aby ocenić odpowiednie aspekty obu dyscyplin, obaj powinni współpracować od początku. Czysta kalkulacja ekonomiczna, po której następuje analiza czysto polityczna, nie wydaje się użytecznym kompromisem” (Dixit 1999, s. 150). Należy podkreślić, że postulowanie uwzględniania w badaniach ekonomicznych czynników politycznych nie jest tym samym, co podporządkowanie analizy ekonomicznej celom politycznym. Przeciwwstawianie się stanowisku Mankiwa nie oznacza obrony stosowanej w Stanach Zjednoczonych polityki wychodzenia z kryzysu, lecz odrzucenie stanowiska metodologicznego, w myśl którego celowa jest „ściśle ekonomiczna” analiza, w której nie uwzględnia się politycznych i kulturowych warunków podejmowania decyzji⁹.

Stanowisko Mankiwa pozostaje w opozycji do przedstawianego w tym artykule przekonania o potrzebie zmiany metodologicznej w ekonomii w kierunku paradygmatu zalecanego przez Goldmana. Warunkiem postępu naukowego w ekonomii sprzyjającego rozwojowi ekonomicznemu nie jest samo angażowanie się ekonomistów w politykę gospodarczą (jak to Mankiw ujmował przed kryzysem), ani dążenie do tworzenia teorii ekonomicznej wolnej od polityki (co Mankiw sugeruje w czasach kryzysu). Wstępnym warunkiem postępu jest krytyczne spojrzenie na dominujące przekonania metodologiczne. W jednym punkcie należy się bezwzględnie zgodzić z Mankiwem. „Gdy spoglądamy w przyszłość skromność i kompetencja nadal pozostają ideałami, do których mogą inspirować makroekonomiści” (Mankiw 2008, s. 104). Kryzys dowiódł tego nieoczekiwanie dla większości ekonomistów.

⁹ Potrzebę interdyscyplinarnej analizy politycznych i moralnych uwarunkowań procesów gospodarczych nieustannie potwierdza ostatni bieg wypadków w Polsce i na świecie. W tym kontekście trudno oprzeć się powtórzeniu pytania, które stawia Kwaśnicki: „jak to możliwe, że ludzie, którzy doprowadzają świat biznesu na skraj katastrofy, nadal mogą prowadzić interesy i nie są wykluczeni przez społeczność przedsiębiorców?”. Na uwagę zasługuje też zaproponowana odpowiedź i diagnoza, że nie ma już „normalnej” gospodarki rynkowej, że dewaluacja takich postaw jak honor, odpowiedzialność i uczciwość, która dokonała się w ostatnich latach, jest ściśle skorelowana z wzrostem rządu i wzrostem wzajemnych zależności i zażyłości pomiędzy biznesem i rządem, gospodarką i polityką (Kwaśnicki 2012, s. 387). Ta diagnoza zasługuje na uwagę niezależnie od tego, czy jest w pełni usprawiedliwiona i czy słuszne jest założenie, że w XIX w. kapitalizm był w większym stopniu oparty na uczciwości i honorze.

Konkluzja

Z perspektywy metodologicznych sporów w ekonomii spośród różnych znaczeń nadawanych terminowi „inżynieria” na szczególną uwagę zasługuje propozycja szerokiego ujęcia inżynierii jako pożądanej metodologii współczesnej nauki – metodologii odrzucającej dominujący w nauce Zachodu paradygmat racjonalności. Koncepcja Goldmana ujawnia, że głośne w metodologii ekonomii kontrowersje związane z koncepcją racjonalności dotyczą wszystkich nauk. Historia ekonomii i toczące się w niej spory metodologiczne potwierdzają tezy Goldmana dotyczące dominującego podejścia i potrzeby jego zmiany. Okazuje się, że ekonomiści ortodoksyjni, podążając śladem nauk przyrodniczych i przyjmując racjonalistyczno-pozytywistyczną wizję nauki, zaprzepaścili możliwości tkwiące w podejściu metodologicznym bronionym przez spychanych na margines ekonomistów heterodoksyjnych.

Niedostatki panującego w ekonomii podejścia potwierdziły ostatnio doświadczenia kryzysu finansowego. Tym samym potwierdzona została potrzeba koncepcji metodologicznej, w której akcentuje się nieustanne przenikanie się poznania i działania oraz dostrzega się ograniczenia, które ludzki rozum napotyka zarówno w badaniach naukowych, jak i w rozwiązywaniu problemów praktycznych.

W myśl paradygmatycznego ujęcia inżynierii proponowanego przez Goldmana nie ma dylematu naukowiec czy inżynier, o którym pisał Mankiw. Dla makroekonomisty stosującego paradygmat inżynierii działalność praktyczna, rozwiązywanie bieżących problemów, obserwacja konkretnej rzeczywistości i konieczność uwzględniania konkretnych celów i wartości to cenne elementy postępowania badawczego, chroniące go przed modelowaniem oderwanym od realistycznych przesłanek. Trudności głównego nurtu ekonomii XX w. nie wynikają z tego, że brak jest inżynierii rozumianej jako uczestnictwo w kształtowaniu polityki ekonomicznej. Trudności wynikają z niedostatecznej uwagi poświęcanej realizmowi założeń teorii ekonomicznych i z niedostatecznej więzi między badaniami naukowymi a praktyką społeczną, czyli z braku postawy charakteryzującej inżyniera działającego w konkretnych warunkach technicznych i społecznych. Jednoznaczny kurs na abstrakcyjne modelowanie i priorytet dla badań ilościowych bez dostatecznej świadomości trudności mierzenia zjawisk społecznych sprawił, że w badaniach ekonomicznych wystąpił ten sam proces, który zauważono w praktyce gospodarczej. Tak jak najzdolniejsi absolwenci renomowanych uczelni zasilali przede wszystkim rynki finansowe, tak najzdolniejsi absolwenci zainteresowani badaniami naukowymi mieli nieodpartą potrzebę, aby poświęcić się modelowaniu i ekonometrii. W efekcie nie rozwinęła się dostatecznie analiza instytucjonalna współczesnych gospodarek i spostrzeżenie, że zmieniają się zasadniczo instytucje (prawo własności i umów) stanowiące podstawę mechanizmu rynkowego, nie przebija się dostatecznie ani do głównego nurtu ekonomii, ani do polityki. Zarówno w badaniach naukowych, jak i w ekonomicznej edukacji dominuje intelektualny konformizm.

Tekst wpłynął 17 września 2012 r.

Bibliografia

- Akerlof G.A., Shiller R.J., *Zwierzęce instynkty. Czy ludzka psychika napędza globalną gospodarkę i jaki to ma wpływ na przemiany światowego kapitalizmu?*, Studio EMKA, Warszawa 2010.
- Blaug M., *The Formalist Revolution of the 1950s*, „Journal of Economic Perspectives” 2003 nr 1.
- Coase R.H., *The Firm, the Market and the Law*, The University of Chicago Press, Chicago–London 1990.
- Colander D.C., *The Lost Art of Economics, Essays on Economics and Economic Profession*, Edward Elgar, Cheltenham-Northampton 2001.
- Callaos N., *The Essence of Engineering and Meta-Engineering: A Work in Progress*, 2008, <http://www.iis.org/Nagib-Callaos/Engineering-and-Meta-Engineering/Engineering-and-MetaEngineering.pdf> (dostęp: wrzesień 2012).
- Dixit A.K., *The Making of Economic Policy. A Transaction-Cost Politics Perspective*, MIT Press, Cambridge 1996.
- Frydman R., Goldberg M.D., *Ekonomia wiedzy niedoskonałej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
- Godłów-Legiędź J., *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi?*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Goldman S.L., *Why We Need a Philosophy of Engineering: A Work in Progress*, „Interdisciplinary Science Review” 2004, nr 2.
- Hayek F.A., *New Studies in Philosophy, Politics, Economics and History of Ideas*, The University of Chicago Press, Chicago 1978.
- Hodgson G.M., *The Evolution of Institutional Economics, Agency, Structure and Darwinism in American Institutionalism*, Routledge, London-New York 2004.
- Kutera M., Surdykowska S.T., *Kryzysy gospodarcze a wiarygodność sprawozdań finansowych*, Difin, Warszawa 2009.
- Kwaśnicki W., *O matematyzacji ekonomii. Na marginesie artykułu S. Małeckiego-Tepichta*, „Ekonomista” 2012, nr 3.
- Małecki-Tepicht S., „Ekonomista” 2012, nr 3.
- Mankiw G.N., *The Macroeconomist as Scientist and Engineer*, „Journal of Economic Perspectives” 2006, nr 4.
- Mankiw G.N., *Makroekonomista jako naukowiec i inżynier*, „Gospodarka Narodowa” 2008, nr 4.
- Mankiw G.N., *Crisis Economics*, „National Affairs” 2010, nr 4.
- Marciano A., *Value and Exchange in Law and Economics: Buchanan versus Posner*, „Review of Austrian Economics” 2007, nr 2/3.
- Marken J.C., *Industrial Social Organization*, 1900, http://openlibrary.org/books/OL6950968M/Industrial_social_organization, <http://www.archive.org/stream/industrialsocial00vanmrch#page/n3/mode/2up> (dostęp: sierpień 2012).
- Nelson R.R., *Bringing Institutions into Evolutionary Growth Theory*, „Journal of Evolutionary Economics” 2002, nr 1/2.
- Pinto H., *The Role of Econometrics in Economic Science: An Essay about the Monopolization of Economic Methodology by Econometric Methods*, „The Journal of Socio-Economics” 2011, nr 40.
- Popper K., *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1 i 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

- Robbins L., *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*, Macmillan, London 1945.
- Scholes M.S., *Derivatives in a Dynamic Environment*, Nobel Lecture, 1997, http://nobelprize.org/nobel_prizes/economics/laureates/1997/scholes-lecture.pdf (dostęp: sierpień 2012).
- Schotter A., *The Economic Theory of Social Institutions*, Cambridge University Press, Cambridge 1981.
- Sedlacek T., *Ekonomia dobra i zła*, Studio EMKA, Warszawa 2012.
- Simon H.A., *Podjęmowanie decyzji i zarządzanie ludźmi w biznesie i administracji*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2007.
- Tolman W.H., *Social Engineering*, McGraw-Hill, New York 1909, http://openlibrary.org/books/OL7075098M/Social_engineering (dostęp: sierpień 2012).
- Williamson O.E., *Transaction Cost Economics. The Natural Progression*, 2009, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economics/laureates/2009/williamson_lecture.pdf (dostęp: wrzesień 2012).

ECONOMICS AND SOCIAL ENGINEERING FROM THE CRISIS PERSPECTIVE

Summary

In opposition to the negative connotations attached to the term ‘social engineering’ in economics, this article tries to call attention to the approach to engineering as a paradigm for scientific research, as recommended by S.L. Goldman. Goldman makes clear that methodological controversy in economics around the concept of rationalism may apply to all sciences. The history of economics and the experiences derived from the most recent crisis confirm Goldman’s standpoint about the need for change in the approach dominant in Western science. Following the approach adopted natural sciences and accepting a rationalistic–positivist view of science, orthodox economists have squandered the potential embedded in the methodological approach defended by heterodox economists. In light of the engineering paradigm, neither the scientist nor the engineer face the dilemma described by G. Mankiw. For the macroeconomist applying the engineering paradigm, practical action, the solving of running problems, observation of tangible reality, and the need to take into account concrete targets and values are all valuable elements of research procedure protecting him against modeling that is isolated from realistic premises.

Key words: social engineering, history of economics, methodology of economics, global crisis

ЭКОНОМИКА И СОЦИАЛЬНАЯ ИНЖЕНЕРИЯ В ПЕРСПЕКТИВЕ ГЛОБАЛЬНОГО КРИЗИСА

Резюме

Вопреки отрицательным коннотациям понятия «социальная инженерия» в экономике, автор хочет обратить внимание на рекомендуемый С.Л. Гольдманом подход к инженерии как к парадигме научных исследований. Концепция Гольдмана дает новые аргументы в

пользу целесообразности пересмотра подхода к рациональности, а история экономики и опыт последнего кризиса подтверждают тезис Гольдмана о необходимости ревизии преобладающего в западной науке подхода. Ортодоксальные экономисты, следуя за естествознанием и принимая позитивистское представление о науке, утратили возможности, таящиеся в методологическом подходе гетеродоксных экономистов. В свете парадигмы инженерии ни ученый, ни инженер не встает перед дилеммой, описываемой Г. Манкивом. Только практическая деятельность, решение текущих проблем, наблюдение за конкретной действительностью и необходимость учета конкретных целей и ценностей, являются для макроэкономиста, применяющего парадигму инженерии, важными элементами исследовательского поведения, защищающими его от оторванного от реалистических предпосылок моделирования.

Ключевые слова: социальная инженерия, история экономики, методология экономики, глобальный кризис